

# BIULETYN

## INFORMACYJNY KLUBU RADNYCH

Łaskarzew

kwiecień 2011

### Spis treści:

- \* O prawdziwych przyczynach odwołania przewodniczącej RM
- \* Pomysły na rozwiązanie problemów z gospodarką wodno-kanalizacyjną
- \* Tak nas widzą inni - artykuł A. Dobrowolskiego SdG z Garwolina
- \* „Ranczo” w Łaskarzewie czyli „Wróciło stare”
- \* Sylwetki radnych

#### Biuletyn Informacyjny Klubu Radnych

redagują: Zbigniew Bożek, Zdzisław Dębek, Tomasz Pietrzak, Beata Kozikowska, Anna Laskowska.

Egzemplarz bezpłatny, wydany ze środków własnych radnych.

#### Kontakt:

Zbigniew Bożek  
e-mail: zbig-boz@wp.pl

#### DYŻYRY RADNYCH RM

wtorki

godz. 14<sup>00</sup>-16<sup>00</sup>

Urząd Miasta

### Szanowni Mieszkańcy Łaskarzewa!

Oddajemy w Państwa ręce pierwszy numer „Biuletynu”, chcemy aby stanowił on formę kontaktu radnych z mieszkańcami. Zamierzamy na jego łamach, zgodnie z prawnym obowiązkiem, jak też „potrzebą serca”, informować Państwa o stanie miasta, działaniach i zamierzeniach Rady, a zwłaszcza naszego klubu.

Klub Radnych, który zamierzamy wkrótce formalnie ukonstytuować, tworzą: Zbigniew Bożek, Zdzisław Dębek, Beata Kozikowska, Anna Laskowska i Tomasz Pietrzak. Zapraszamy Państwa do udziału w sesjach Rady Miasta i kontaktów z radnymi podczas naszych dyżurów.

W imieniu klubu  
Anna Laskowska

### Sukcesy i porażki

Od wyborów samorządowych minęło już prawie pięć miesięcy. Przez ten czas odbyło się pięć sesji Rady Miasta i niezliczona liczba różnego rodzaju spotkań – oficjalnych i nieoficjalnych, a także zebrań poszczególnych komisji, całej Rady oraz Rady i Burmistrza. Opracowany i uchwalony został plan pracy i zgodnie z nim – mimo że dla większości radnych to dopiero ich pierwsza kadencja – Rada Miasta efektywnie realizuje swoje zadania. Po dyskusjach w Radzie i wymianie argumentów większość projektów uchwał została przyjęta jednogłośnie. W naszej opinii okres ten pokazuje, że możliwa jest merytoryczna współpraca w Radzie Miasta – mimo różnic w poglądach poszczególnych osób. Jest też przysłowiowa „łyżka dziegciu” – odwołanie naszej Koleżanki, Beaty Kozikowskiej z funkcji Przewodniczącej Rady.

#### Osiągnięcia:

- bez wątpienia za nasz sukces uważamy wywołanie szerokiej dyskusji – zarówno wewnątrz Rady, jak i w naszej lokalnej społeczności – na temat przyszłości gospodarki wodno-kanalizacyjnej w Łaskarzewie
- nasi Radni zgłosili – na forum Rady lub do Burmistrza – wiele inicjatyw, mających na celu realizację postulatów mieszkańców poszczególnych okręgów wyborczych,
- przyczyniliśmy się do zgodnego uchwalenia przez Radę wielu ważnych uchwał, które wpłyną na poprawę stanu naszej miejscowości – takich jak budowa boiska w programie „Orliki” czy remont hali sportowej.

#### Porażki

- odwołanie Przewodniczącej RM Beaty Kozikowskiej – a zwłaszcza jego forma,
- podział w Radzie – chcemy partnerskiego współdziałania, opartego na dyskusji i wymianie poglądów, niestety dla niektórych radnych słowo „współpraca” to „podporządkowanie”.

† *Alléluja! Chrystus Zmartwychwstał! Prawda zawsze zwycięża a dobro jest silniejsze niż zło!* ΑΩ

## „PRAWDZIWA CNOTA KRYTYK SIĘ NIE BOI....”

czyli kilka słów o odwołaniu Przewodniczącej Rady Miasta w Łaskarzewie

U płynęło już trochę czasu od dnia 30 marca br. kiedy to na VI Sesji Rady Miasta w Łaskarzewie zostałam odwołana z funkcji przewodniczącej. Pewnie nie byłoby w tym (odwołaniu) niczego nadzwyczajnego, bo przecież zmiany takie zdarzają się w samorządach, jednak w tym przypadku wniosek o odwołanie oparty został na nieprawdzie, **argumenty, które rzekomo dyskwalifikują mnie jako przewodniczącą są kłamliwe i nie posiadają uzasadnienia merytorycznego!**

Ten artykuł powstał z dwóch powodów:

- po pierwsze i przede wszystkim - z myślą o Wyborcach, którzy mi zaufali,
- po drugie – w celu odrzucenie kłamliwych zarzutów i ujawnienia prawdziwych powodów mojego odwołania.

**We wniosku odwołującym** Przewodniczącą Rady Miasta, przygotowanym przez grupę Radnych /Janina Dąbrówka, Włodzimierz Paziewski, Małgorzata Seremak, Jan Sierański, Agnieszka Szczypek, Kamila Wachnicka/, czytamy:

„[...] *Działania Pani Beaty Kozikowskiej jako Przewodniczącej Rady sprowadzają się do wkraczania w zakres kompetencji burmistrza oraz braku jakiejkolwiek współpracy w wymaganym zakresie. Ponadto pisma wpływające do Rady zostają przez Panią Kozikowską wnoszone z Urzędu. Zarzuty wnosi się również do kierowania pracami Rady oraz załatwiania partykularnych interesów jednej reprezentowanej przez siebie opcji, tzw. „kierowanie” w efekcie sprowadza się do wydawania poleceń Radnym i Burmistrzowi niejako podwładnym i publicznego ich krytykowania w przypadku niezadowolenia Pani Przewodniczącej z efektów pracy, co godzi w ideę koleżeńskej współpracy. W trakcie prowadzenia sesji Rady udzielanie głosu dokonywane jest w sposób wybiórczy, tendencyjny i wyraźnie stronnicy wobec radnych innych opcji. Wybór gości zapraszanych na spotkania odbywa się w sposób selektywny bez podania prawdziwych kryteriów. Negatywnie ocenia się również działania Pani Przewodniczącej w zakresie prowadzenia prac przez powołaną Komisję Statutową. Do dnia dzisiejszego nie zostało zwołane posiedzenie tej komisji, na którym możliwe byłoby wybranie Prezydium Komisji.*”

Poniżej przedstawiam Państwu własną ocenę zdarzeń, zgodnie z myślą Prymasa Tysiąclecia, że: „Kłamstwo potrzebuje wielu obrońców, prawdę głosi jeden człowiek”.

### ZARZUT 1: WKRACZANIE W ZAKRES KOMPETENCJI BURMISTRZA I BRAK JAKIEJKOLWIEK WSPÓŁPRACY

W odniesieniu do tego „nadużycia” do dzisiaj nie wiem w jakie obszary kompetencji władzy wykonawczej z rażącym jej naruszeniem ingerowałam...? W mojej ocenie istnieją dowody, które pokazują, że współpraca pomiędzy władzą wykonawczą /Burmistrz/ a stanowiącą /Rada/ istniała i jej rezultat oceniam dobrze. Głosowania nad uchwałami w przeważającej większości przechodziły jednomyślnie, a w sprawach szczególnie istotnych dla miasta, dyskusja podejmowana była z zaangażowaniem i poczuciem odpowiedzialności /np.: dyskusja dotycząca gospodarki wodno-ściekowej/.

Ubolewam, że wielka troska o klarowność podziału kompetencji pomiędzy Burmistrzem a Radą, jaka jawi się we wniosku, nie była wcześniej zgłaszana przez wnioskodawców... Trudno bowiem dostosować swoje zachowanie do oczekiwań „koleżanek i kolegów RADNYCH” skoro wcześniej nie jest się informowanym jakie są te OCZEKIWANIA?! Przy tej okazji wydaje się zasadnym podkreślić, że na V Sesji po dyskusji z radną K. Wachnicką o kompetencjach radnych, stwierdziłam, że konieczne jest szkolenie z tego zakresu dla RM, by uniknąć nieporozumień i niejasności (*Materiał z V Sesji RM 25.02.2011*).

### ZARZUT 2: ZŁE KIEROWANIE RADĄ, ZAŁATWIENIE PARTYKULARNYCH INTERESÓW, WYDAWANIE POLECEŃ, KRYTYKOWANIE

Funkcją przewodniczącej rady jest wyłącznie **organizowanie pracy rady** i prowadzenie obrad rady – tak wynika z Ustawy o samorządzie gminnym z 8 marca 1990r.

Efektywność pracy przewodniczącej wyznacza też przygotowanie Planu Pracy Rady, zatwierdzenie go /co miało miejsce 25.01.2011/ i realizacja. Dokument ten ujmuje obszary którymi Rada będzie się zajmować przez najbliższy rok, stanowi narzędzie do oceny skuteczności Rady, jak również określa zakres współpracy pomiędzy Burmistrzem a Radą.

Wszystkie działania ujęte w Planie (który przygotowałam, a Rada zatwierdziła) zostały zrealizowane zgodnie z przyjętym harmonogramem i bez przesunięć, /kopia Planu Pracy Rady jest do wglądu na stronie BIP Urzędu Miasta – Uchwała nr IV/19/2011/. Wniosek jest jednoznaczny – organizowanie i nadzorowanie prac Rady było realizowane właściwie, zostałam odwołana nie dlatego, że czegoś nie potrafiłam, nie o kompetencje tu chodziło, a o postawę, która była kłopotliwa dla niektórych, bo nazbyt dociekliwa, analityczna, czasami bardzo zdecydowana i ostra!

Ale wracając do istoty sprawy, Radni otrzymali do ręki instrument jakim jest plan pracy, z którego wynikało jasno, kto jaki zakres materiału przygotowuje i na kiedy. Moje czuwanie nad pracami Rady **ograniczało się tylko do przypominania, aby Radni przygotowali stosowne materiały** /potwierdzają to korespondencja e-mail z dnia 01.02.2011, 02.03.2011/.

Moje rzekomo „publiczne krytykowanie Radnych” dotyczyło tylko i wyłącznie kwestii formalnych jak np. upominanie się o pisemny porządek posiedzeń komisji czy wnioski z tych posiedzeń.

Sposób prowadzenia przeze mnie sesji i udzielania głosów radnym może każdy z Państwa ocenić analizując protokoły z sesji (również dostępne na stronie UM).

### ZARZUT 3: WYNOSENIE DOKUMENTACJI Z URZĘDU MIASTA

**Żadnych „tajnych” dokumentów nie wynosiłam** a korespondencja Przewodniczącego Rady jest jawna! Czyli o jaką dokumentację chodzi w zarzucie? W większości dokumentacja, z którą miałam do czynienia, dekretowana była przez Burmistrza z adnotacją „do wiadomości”. Całość korespondencji była przedstawiana Radzie na posiedzeniach i odczytywana lub przesyłana pocztą elektroniczną. Niewielka część dokumentacji to interpelacje i wnioski, które również podawane były do wiadomości publicznej na sesjach Rady Miasta. *Przewodniczący rady jest uprawniony do prowadzenia wszelkiej korespondencji z mieszkańcami, instytucjami, jednostkami organizacyjnymi gminy jak również z burmistrzem w sprawach należących do kompetencji rady, korespondencja przewodniczącego rady jest jawna i każdy obywatel ma prawo wglądu do niej na zasadach określonych w statucie gminy.*

W związku z tym nie widzę w moim działaniu żadnego naruszenia przepisów prawa. A na pewno moja praca w żadnym razie nie wpłynęła na nadszarpnięcie opinii Rady Miasta.

### ZARZUT 4: NEGATYWNIE OCENIA SIĘ DZIAŁANIA PRZEWODNICZĄCEJ W ZAKRESIE PROWADZENIA PRAC PRZEZ POWOŁANĄ KOMISJĘ STATUTOWĄ

W skład Komisji Statutowej /powołanej Uchwałą na III Sesji RM 29.12.2010/ wchodzi: J. Dąbrówka, M. Seremak, A. Szczypek, M. Pałyska, W. Paziewski.

Jako Przewodnicząca RM, kilkakrotnie występowałam do członków Komisji o ustalenie i zgłoszenie terminów spotkań wraz z harmonogramem prac nad Statutem, potwierdza to dokumentacja e-mail z dn. 01.02.2011 oraz nieoficjalne spotkanie /nieoficjalne tzn. niepłatne posiedzenie RM/, które odbyło się 02.02.2011. Poza tym, zgodnie z Planem Pracy Rady, miesiąc kwiecień został uchwalony jako termin rozliczania działań komisji statutowej. Nie widzę tutaj żadnego zaniedbania obowiązków z mojej strony.

### ZARZUT 5: SELEKTYWNY SPOSÓB ZAPRASZANIA GOŚCI NA SPOTKANIA

Jak się domyślam, chodzi o spotkanie zorganizowane przez Radę, na którym zaproszeni goście mieli zabrać głos w dyskusji na temat przyszłości gospodarki wodno-kanalizacyjnej miasta. Słów kilka o tym jak doszło do tego spotkania i kto został zaproszony...

Po otrzymaniu materiałów na VI Sesję, kilku radnych zaniepokojonych brzmieniem projektu uchwały dot. wydzierżawienia na 15 lat w trybie bezprzetargowym całej infrastruktury wodociagowo-kanalizacyjnej, wystąpiło z inicjatywą zorganizowania spotkania przewodniczących wszystkich komisji (spotkanie odbyło się w tak zawężonym gronie, z uwagi na fakt, że gonili nas czas, spotkanie odbyło się w czwartek ok. godz. 21 i trudno byłoby zwołać tak z dnia na dzień całą Radę). **Na tym spotkaniu ustalono zgodnie, że organizujemy pilnie dyskusję w poniedziałek o godz. 14:30 w UM (przed śródowną sesją 30.03.2011r), zapraszamy wszystkich kandydatów którzy ubiegali się o funkcję Burmistrza Łaskarzewa i mają swoich przedstawicieli w Radzie Miasta. Zaproszono też radnych powiatowych, Wójta gminy Łaskarzew, dyrektorów PWiK z Garwolina, radnych Rady Miasta Garwolin, po to by zebrać jak najwięcej informacji o rozwiązaniach dotyczących gospodarki wod-kan. Takie były okoliczności organizowania spotkania i klucz zapraszania gości. Odłąbną kwestią pozostaje, kto z zapraszanych gości mógł w ustalonym terminie na spotkanie przybyć...**



**Podsumowując – nie zgadzam się zupełnie z zarzutem niekompetencji, zaniedbań czy nadmiernej dominacji w Radzie. Mam żal do „kolegów i koleżanek radnych”, którzy w imię cytowanej we wniosku „idei koleżeństwa” nie zgłaszali wcześniej uwag co do mojego sposobu pracy i funkcjonowania Rady. A w nieoficjalnym spotkaniu Rady w dniu 04.03.2011/e-mail z dn. 02.03.2011/, którego jednym z punktów były RELACJE w RADZIE, uczestniczyła tylko garstka radnych, tych dbających o „ideę koleżeństwa” nie było.....**

**Prawdziwym powodem mojego odwołania była... zdolność do samodzielnego myślenia, stanowczość, jawne i odważne wyrażanie swoich poglądów (często odmiennych od poglądów Pani Burmistrz...) oraz sympatie inne niż te, które akceptują Radni skupieni wokół Burmistrza Łaskarzewa.**

**Szanowni Mieszkańcy Łaskarzewa, w świetle przytoczonych powyżej faktów oświadczam, że nie zrobiłam niczego, co byłoby niegodne samorządowca. Zobowiązuję się dalej pełnić funkcję radnej z należytą starannością i uczciwością!**

*Beata Kozikowska*

## Co dalej z wodą?

Pomysły na rozwiązanie problemów z gospodarką wodno-kanalizacyjną

Rada Miasta w Łaskarzewie prowadzi obecnie dyskusję nad przyszłością gospodarki komunalnej. Na najbliższej Sesji RM – w środę 27 kwietnia 2011 roku – mają być rozważone trzy warianty rozwiązania tego problemu:

- 1) powierzenie zadania podmiotowi prywatnemu,
- 2) utworzenie zakładu budżetowego,
- 3) utworzenie spółki prawa handlowego przez miasto.

Warto mieć na uwadze, że niezależnie od przyjętego rozwiązania dla gospodarki wodno-kanalizacyjnej, prawdopodobnie niezbędne będzie:

- przeprowadzenie inwentaryzacji instalacji wodno-kanalizacyjnych,
- kontrola legalności przyłączy,
- legalizacja liczników zużycia wody.

Przed podjęciem decyzji należy przemyśleć model finansowania wszelkich inwestycji w infrastrukturę. Będą to następujące warianty:

- finansowanie z budżetu – u nas raczej nierealne,
- finansowanie za pomocą kredytu (ewent. obligacji),
- finansowanie z dotacji (w tym środki UE),
- koncesja w ramach Partnerstwa publiczno-prywatnego.

Podczas wyboru rozwiązania niezbędne jest przeprowadzenie analizy finansowej, a w tym – jako ważnego punktu – zbadania wpływu wybranego wariantu na ceny usług dla mieszkańców.

### Dzierżawa

Możliwych jest **wiele form wykonywania przez miasto swoich obowiązków z zakresu gospodarki komunalnej** (w szczególności zaopatrzenia mieszkańców Łaskarzewa w wodę i odprowadzania ścieków komunalnych) **we współdziałaniu z prywatnymi przedsiębiorcami**. Dopuszczalne modele współpracy, w których powierza się wykonywanie zadania publicznego stronie prywatnej wraz z wykorzystaniem przez nią majątku publicznego (np. nieruchomości, przedsiębiorstwa), regulują np. ustawa o gospodarce nieruchomościami, Prawo zamówień publicznych, lub przepisy Kodeksu cywilnego. Warunkiem niezbędnym do skorzystania z tych form współpracy będzie zastosowanie otwartego i konkurencyjnego trybu wyboru wykonawcy (zazwyczaj w oparciu o *Prawo zamówień publicznych* lub *Ustawę o koncesji na roboty budowlane lub usługi*).

Możliwe jest też wykorzystanie Partnerstwa publiczno-prywatnego (PPP), gdy przedsięwzięcie jest realizowane wspólnie przez miasto i partnera prywatnego, w oparciu o podział zadań i ryzyka.

W przypadku naszego miasta, najbardziej narzucającymi formami współpracy z prywatną firmą, są:

- 1) Model *buduj, przekaz, dzierżaw* – podmiot prywatny finansuje i realizuje inwestycję, biorąc na siebie ryzyko przekroczenia kosztów i opóźnień w jej realizacji. Po odbiorze prawo własności zostaje przekazane miastu, a podmiot prywatny zajmuje się **eksploatacją obiektu w imieniu strony publicznej na mocy dzierżawy**. Partner prywatny odpowiedzialny jest za zaprojektowanie inwestycji, jej techniczną realizację i finansowanie.
- 2) Umowa o **świadczenie usług** (np. przejęcie jedynie niektórych zadań, takich jak obsługa techniczna, pobór opłat itp.).
- 3) Kontrakt o kompleksowe **zarządzanie i obsługę infrastruktury**.

W przypadku PPP zazwyczaj powoływana jest spółka o kapitale mieszanym (firma prywatna będzie realizować przedsięwzięcie – a więc ponosić podstawową część kosztów – a podmiot publiczny np. wniesie majątek). Jeżeli nasze miasto nie będzie miało zamiaru wnieść mienia w realizację przedsięwzięcia, a z przyczyn finansowych nie będzie miało środków na inwestycję, to wówczas rozważyć warto model oparty na koncesji (*Ustawa o koncesji na roboty budowlane lub usługi*).

Zalety współpracy z prywatnym przedsiębiorcą:

- możliwa jest realizacja projektów w sytuacji ograniczonej dostępności funduszy publicznych,
- ograniczone koszty całkowite zadania,
- zwiększona efektywność zarządzania,
- pojawienie się dodatkowych przychodów dla budżetu miasta,
- możliwa wyższa jakość usług publicznych,
- wprowadzenie konkurencji.

Wady:

- utrata kontroli przez miasto nad świadczeniem usług,
- nadmierny wzrost opłat ponoszonych przez mieszkańców,
- trudności ze zmianą nierzetelnego przedsiębiorcy,
- wyższy koszt kredytu (samorząd zazwyczaj dostaje lepsze warunki kredytowania niż prywatny przedsiębiorca),
- rozwiązanie najbardziej podatne na korupcję.

\* \* \*

Samorząd samodzielnie może prowadzić gospodarkę komunalną głównie w formie:

1. Zakładu budżetowego;
2. Jednostek budżetowych;
3. Spółek prawa handlowego (zazwyczaj spółki z ograniczoną odpowiedzialnością lub akcyjne).

**Miasta i gminy mają możliwość współdziałania w formie związków międzygminnych lub związków powiatowych.**

## Zakład budżetowy

Jednostkami sektora finansów publicznych są głównie *jednostki budżetowe* i *zakłady budżetowe*. Ich cechą wspólną jest brak osobowości prawnej, co w znacznym stopniu ogranicza zakres odpowiedzialności za podejmowane przez nie działania.

**Zakład budżetowy** to wyodrębniona organizacyjnie jednostka sektora finansów publicznych, prowadząca działalność gospodarczą na zasadzie odpłatności i pokrywająca koszty tej działalności z własnych przychodów. Zakład budżetowy pomimo odrębności finansowej jest ściśle związany z budżetem miasta, ponieważ wszystkie swoje nadwyżki przychodów nad kosztami są odprowadzane do budżetu miasta, zaś niedobór jest pokrywany dotacjami z budżetu.

Dyrektora zakładu powołuje burmistrz. Zakład prowadzi własną księgowość, politykę kadrową i techniczną. Nie mając osobowości prawnej nie może jednak zaciągać kredytów np. na wyposażenie zakładu w nowy sprzęt, a przez to uzależniony jest od dotacji urzędu miasta (który w Łaskarzewie – jak wiadomo – ma trudną sytuację finansową). Bez zakupu sprzętu i urządzeń zakład GK nie może realizować podstawowych zadań komunalnych w mieście.

Zalety zakładu budżetowego:

- rozwiązanie najszybsze i najmniej kłopotliwe organizacyjnie,
- zachowanie miejsc pracy,
- najściślejsza współpraca między zakładem a urzędem miasta – szybka reakcja na bieżące potrzeby.

Zakład budżetowy nie gwarantuje jednak realizacji pełnego zakresu świadczeń komunalnych z uwagi na konieczność wyraźnego i zdecydowanego wsparcia finansowego. Taka forma to w dalszym ciągu stagnacja organizacyjna, bez perspektyw na rozwój i pełną realizację zadań komunalnych w mieście.

## Spółka komunalna

Alternatywą dla propozycji dzierżawy lub zakładu budżetowego jest **powołanie spółki komunalnej ze 100% udziałem Miasta**. Powołania spółki dokonuje się poprzez podjęcie uchwały Rady Miasta, następnie nieodzownym w tej sprawie jest rejestr w KRS-ie z przygotowanym statutem Spółki oraz – powołanie Rady Nadzorczej. Rada Nadzorcza jest trzyosobowa: 2 osoby to przedstawiciele Zarządu Miasta-Burmistrza i 1 osoba – przedstawiciel załogi pracowniczej w Spółce.

Rada Nadzorcza w drodze konkursu powołuje Zarząd: Prezesa i 1 członka Zarządu (Zarząd może być także

jednoosobowy). Niezbędne jest przekazanie aportem mienia komunalnego na rzecz Spółki, który stanowi kapitał zakładowy. Zakresem działań Spółki byłaby pełna działalność komunalna wynikająca z zadań, które wykonuje miasto. Ponadto Spółka, ma możliwość wykonywania tych świadczeń na zewnątrz, tworząc miejsca pracy oraz generując dodatkowe dochody. Spółka ma zdolność zaciągania kredytów na cele związane z organizacją pracy oraz na dokapitalizowanie urzędów i sprzętu. Zaletą powołania spółki z ograniczoną odpowiedzialnością – o której mowa – jest możliwość wykonywania wszystkich innych usług komunalnych na rzecz miasta i mieszkańców (np.: utrzymywanie czystości w mieście, utrzymanie dróg, zbieranie odpadów komunalnych). Kolejne zalety takiego rozwiązania to:

- pełna ściągalność zobowiązań za dostarczane usługi,
- możliwość kredytowania bez obciążania miasta (samorządu),
- przekazywanie nadwyżki budżetowej miastu,
- pełny wgląd w gospodarowanie spółki przez zarząd miasta (burmistrza),
- szybka ścieżka naprawcza w przypadku nadużyć lub niegospodarności,
- przejrzystość w funkcjonowaniu tego podmiotu gospodarczego poprzez nadzór burmistrza (rada nadzorcza).

Wady:

- długa i skomplikowana procedura powoływania takiej spółki, wymagająca dużego zaangażowania ze strony władz miasta,
- konieczność ciągłego nadzoru i znacznie większa odpowiedzialność burmistrza (za pośrednictwem rady nadzorczej),
- wymagane jest wyposażenie spółki w kapitał początkowy i/lub wniesienie (aportem) mienia komunalnego do spółki,
- członkowie rady nadzorczej reprezentujący miasto muszą mieć zdany egzamin przed MSP,
- w porównaniu z zakładem budżetowym, możliwe większe koszty bieżące działalności.

Spółek z udziałem gmin (w większości jednoosobowych) w skali kraju jest coraz więcej, gdyż gminy kierują się przede wszystkim względami ekonomiczno-organizacyjnymi. Na koniec 2008 r. w Polsce były 2124 spółki z udziałem gmin. Większość z nich została utworzona w trybie przekształcenia przedsiębiorstwa komunalnego lub zakładu budżetowego.

*Klub Radnych*

## Odwołanie Beaty Kozikowskiej

**Z**e stron internetowych „Naszych Spraw” i „Wirtualnego Garwolina” dowiedzieliśmy się o odwołaniu Beaty Kozikowskiej z funkcji przewodniczącej Rady Miasta Łaskarzewa. Obydwie strony nie podały, że odwołana przewodnicząca była członkiem komitetu wyborczego PiS, i grupowała wokół siebie przede wszystkim radnych KW PiS. Przyczyny odwołania lub hipotezy ich dotyczące – oprócz uwag o niezgodności ludzkiej – nie zostały w relacjach tych przedstawione. Wydaje mi się, że taki styl nieświadomie zniechęca Czytelników do prób zrozumienia istoty konfliktu, prowadząc do przeświadczenia, że „cała polityka jest brudna”; prowadząc do zatarcia różnicy między dobrą a złą polityką.

Postaram się więc napisać, jakich powodów domyślałam się w tym zajściu. Być może z garwolińskiego dystansu pewne rzeczy widać lepiej. Mam w tym swój cel – w Łaskarzewie zapewne zaistniał konflikt analogiczny do garwolińskiego konfliktu kielkującego środowiska obywatelskiego (powiedzmy: mieszczanie) i środowiska bliższego sercom elit PRL (wojsko, milicja, partia), które na szczyblu państwowym kiedyś popierało SLD, a teraz PO.

Punkt wyjścia jest taki: Pani Burmistrz Lidia Sopol–Sereja stała się kontynuatorem linii postpeerelowskiego środowiska sprzyjającego dotychczas Waldemarowi Larkiewiczowi, a środowisko to (nazwijmy je lewicowym) samo dopomogło w zmianie niewygodnego już i dla siebie burmistrza na nową, młodą następczynię (pisałem o tym w tekście „Miastków i Łaskarzew – na przykład” – <http://www.czasgarwolina.pl/>)

Radni popierający Panią Burmistrz to między innymi: pan Jan Sierański (niegdyś popierał burmistrza Larkiewicza), bliska mu w samorządzie pani Małgorzata Seremak; a także pani Kamila Wachnicka pracująca w kancelarii premiera Tuska, czy jeden odstępca z KW PiS pan Włodzimierz Paziewski.

Najważniejszym przeciwnikiem w wyborach na burmistrza był dla pani Sopol Serei Waldemar Trzaskowski z PiS, kolega z listy pani Beaty Kozikowskiej. Ponieważ pan Trzaskowski przegrał, pani Kozikowska została naturalnym liderem miejskiej opozycji.

Beata Kozikowska dążyła do zmiany charakteru działania miejskiej rady: oddzielenia jej jako władzy uchwałodawczej od wykonawczej (burmistrz), sformalizowania najważniejszych relacji (pisemne formy wzajemnych zobowiązań), niezależne od burmistrza bezpośrednie kontakty z mieszkańcami. Dzięki

kompetencji i charakterowi mogła zyskać łatwo opinię alternatywy dla Pani Burmistrz w wyborach za 3 lata. To pierwszy powód, by jej jako konkurentce utrudnić drogę do wyborów '2014.

Ponieważ lewica naszych stron nie chce jawnie występować pod własnym szyldem z obawy przed utratą głosów konserwatywnych wyborców i szermując frazą zgody ponad podziałami przybiera barwy apolityczne („pełno ich, a jakoby nikogo nie było”), trudno ocenić, czy nowa przewodnicząca pani Małgorzata Seremak reprezentująca lokalny łaskarzewski komitet jest człowiekiem lewicy. Ponieważ jednak pani Seremak została przewodniczącą w imię budowy bezkonfliktowej relacji z Panią Burmistrz, można domyślać się, że o konkurowaniu z Panią Burmistrz nie myśli.

Do zmiany Beaty Kozikowskiej doszło w momencie, w którym miał być w Łaskarzewie dyskutowany projekt autorstwa Pani Burmistrz Sopol Serei szybkiego wydzierżawienia firmie niepublicznej na 15 lat, w trybie bezprzetargowym (!), miejskich wodociągów Łaskarzewa. Beata Kozikowska i skupieni wokół niej radni byli niechętni tak śmiałości i kontrowersyjnemu planowi, który mógłby doprowadzić do „odzyskania” wodociągów za 15 lat w stanie wyeksploatowania. Wielu mieszkańców Łaskarzewa także negatywnie oceniło pomysł, i Pani Burmistrz zadeklarowała odstąpienie od niego. Punkt sesji dotyczący tej dzierżawy na wniosek Pani Burmistrz wycofano, ... a wprowadzono punkt dotyczący odwołania Beaty Kozikowskiej! To mógł być drugi powód odwołania – zmiana nieprzychylnego planowi przewodniczącego.

Spór w samorządzie nie jest zły, a nawet można powiedzieć, że jest czymś zdrowym. Obecność Beaty Kozikowskiej na krześle przewodniczącego była dobra, bo pomysł bezprzetargowego dzierżawienia wodociągów został upubliczniony, i łaskarzewianie mogli też go zaopiniować. Zobaczymy, czy teraz – kiedy kwitnie zgoda między burmistrzem a nową przewodniczącą – nie dowiedzą się o uchwale umożliwiającej taką dzierżawę już po jej podjęciu.

Atmosfera zakłamaney zgody, tak naprawdę opartej na marginalizacji przeciwników z charakterem, charakterystyczna dla wszelkich frontów jedności narodu, to postulat politycznych graczy i ludzi pragnących „świętego spokoju”. I o tym jest ten tekst.

Odwołanie Beaty Kozikowskiej może okazać się najlepszym komplementem dla niej. Choć odstępowanie pana Włodzimierza Paziewskiego takie liderowanie jej utrudniło, a PiS osłabiło. Niech rośnie w świadomości zbiorowej na lidera łaskarzewskiej alternatywy. Niech lokalne media nie pomijają jej zdjęcia, jakby nie istniała.

Andrzej Dobrowolski, SdG

artykuł pochodzi z <http://www.czasgarwolina.pl/>

## Wróciło stare

**D**o takiego właśnie wniosku można dojść analizując okoliczności odwołania Przewodniczącej Rady Miasta Beaty Kozikowskiej i zastąpienia jej panią Małgorzatą Seremak. Tak naprawdę na naszych oczach odbywa się **proces samoubezwłasnowolnienia się Rady** i podporządkowywania jej działalności Burmistrzowi.

Obserwując głosowania naszej Rady Miasta zauważyć można, że wykrystalizowała się w niej nieformalna koalicja, w której kluczową rolę odgrywają obecnie trzy osoby – Janina Dąbrowka, Włodzimierz Paziewski i Jan Sierański (w kolejności alfabetycznej). Ponadto, należą do niej trzy Radne wyraźnie zafascynowane panią Burmistrz – a przez łatwo dające wodzić się za nos (Małgorzata Seremak, Agnieszka Szczypek, Kamila Wachnicka) oraz dwoje Radnych (Elżbieta Licbarska, Robert Stepień), których przynależność do tego zespołu wynika z bliżej nieznanych dla mnie motywacji – co najwyżej można podejrzewać, że chcą mieć satysfakcję z przynależności do „grupy trzymającej władzę”.

Ciekawe jest to, że Radni z „koalicji” są stosunkowo mało aktywni na sesjach. Mimo, że jest ich więcej, zdecydowanie rzadziej zabierają głos, rzadko o coś pytają – jeśli już, to najczęściej wspomagają jedynie panią Burmistrz w strofowaniu tych radnych, którzy chcą się czegoś dowiedzieć lub mają wątpliwości. Dlaczego o nic nie muszą pytać? – może już wszystko wiedzą (ale skąd? – i dlaczego w takim razie ta wiedza nie jest dostępna dla innych radnych i mieszkańców?) – a może po prostu nie interesuje ich to, bo za nich myśli i decyduje pani Burmistrz, a oni jedynie powtarzają, jak mantrę, że „trzeba zaufać burmistrzowi”?

Rada została zdominowana więc przez osoby, które wyznają zasadę „zaufania do burmistrza” – niestety w bardzo spaczony formie. W praktyce zasada ta sprowadzana się do podporządkowania się Rady Burmistrzowi za cenę możliwości załatwiania przez Radnych różnych swoich spraw. Pierwszy przykład działania takiego „układu wzajemnych korzyści” mieliśmy już na V sesji Rady Miasta, kiedy to nie dopuszczono do głosowania nad wnioskiem o kontrolę finansową dotacji pobieranych przez Klub Sportowy „Promnik” w 2009 roku. Czy dowodem na „układ wzajemnych korzyści” nie jest fakt, że wniosek o odwołanie Beaty Kozikowskiej wprowadzony został do obrad VI Sesji przez te same osoby, które właśnie na poprzedniej, V Sesji, wycofały swoimi głosami wspomnianą uchwałę? A wcześniej – to właśnie Radni Janina Dąbrowka i Jan Sierański zaproponowali podniesienie pensji Burmistrzowi (w stosunku do poprzednika).

Warto zwrócić uwagę, że nie ma podstaw do twierdzenia, że w Radzie działa jakaś grupa osób która –

złośliwie czy też nie – utrudnia bądź uniemożliwia współpracę z Burmistrzem. Wystarczy sprawdzić w protokołach z Sesji: nie została do tej pory odrzucona żadna uchwała, proponowana przez Burmistrza, co więcej, **zdecydowana większość z nich została przyjęta jednogłośnie** (np.: z 24 głosowań na sesjach III, IV i V – w 19 wszyscy byli „za”, nie było jednomyślności jedynie w sprawie budżetu)! Po prostu, jeśli uchwała jest uzasadniona lub też gdy pani Burmistrz przedstawiła przekonujące argumenty, to Radni głosowali „za”. Czyli da się współpracować, wystarczy jedynie, że Rada i Burmistrz będą się szanowali i traktowali jak partnerów – a w **dyskusji, zamiast sloganów o zaufaniu, należy używać argumentów**, w ważnych sprawach popartych konkretnymi danymi, ekspertyzami czy też projekcjami finansowymi. Informacji takich na przykład brakowało – i dalej brakuje – w sprawie przyszłości gospodarki wodno-kanalizacyjnej w Łaskarzewie.

Warto też zwrócić uwagę, że wśród Radnych występujących przeciwko Beacie Kozikowskiej, są osoby, które wcześniej, w sposób jawny, sabotowały próby prowadzenia samodzielnej działalności przez Radę. Na przykład, jedna z Radnych na sesji wygłosiła uwagę, że nie widzi potrzeby zajmowania się sprawami priorytetowych zadań w poszczególnych okręgach wyborczych. Przepraszam – to czym się w takim razie mają zajmować radni, jak nie takimi wnioskami właśnie? **To radni mają być w kontakcie w mieszkańcami i uczestniczyć w tworzeniu planów dla miasta.** W zamian, na innym spotkaniu, słychać było o inicjatywie składki (z diet radnych) na brakujące sztuce w jednej z naszych szkół. Inicjatywa szlachetna – tyle tylko, że tego typu działania to domena stowarzyszeń i organizacji charytatywnych. Niektórzy Radni zapomnieli wyraźnie, po co są w Radzie!

Istnieje pewna prawidłowość, która potwierdziła się w wielu samorządach lokalnych w Polsce: do burmistrza „lgną” ci radni, którzy mają nadzieję na załatwienie różnych swoich „interesów”. Jest to poniekąd zrozumiałe: burmistrz, jako organ wykonawczy, kieruje bieżącymi sprawami miasta, wciela w życie uchwały rady miasta i decyduje o sposobie realizacji tych uchwał. To burmistrz ma więc głos decydujący – na przykład – o gospodarowaniu mieniem komunalnym, zatrudnianiu i zwalnianiu kierowników jednostek organizacyjnych. Z burmistrzem po prostu „opłaca się trzymać”.

Niestety, tego typu podejście jest zaprzeczeniem idei samorządności lokalnej. Radni nie są od „załatwiania spraw”, nie mogą się skupiać na jakiś doraźnych działaniach: oni mają myśleć o rozwoju miasta i jego mieszkańcach, tworzyć plany. To radni uchwalają budżet, plany zagospodarowania przestrzennego, plany gospodarcze i uchwały o wielu sprawach majątkowych miasta. I kontrolują działania burmistrza. A burmistrz to nie żaden „super-przewodniczący” rady miasta! Rada miasta i burmistrz są **ciałami niezależnymi**, a ich kompetencje są jasno określone w przepisach prawnych i statucie. ➔

→ Rada jest „organem stanowiącym i kontrolnym miasta” a burmistrz jest „organem wykonawczym” /§6 Statutu Miasta/.

Nasuwa się tylko pytanie – czy to wszystko, co opisałem powyżej, to nie *déjà vu*? Czy to czegoś nam nie przypomina? Niestety tak – czasy poprzedniej Rady i poprzedniego Burmistrza. Wtedy też funkcjonował podobny system – ze „wszystkowiedzącym” Burmistrzem, który nie tolerował niezależności i innego zdania. Tego typu struktura władzy bardzo szybko okazała się niewydolna – nie ma zresztą w tym nic dziwnego, po prostu Rada Miasta nie funkcjonowała w takich okolicznościach tak, jak powinna. I co mieliśmy w efekcie? Marazm i stagnację, niewykorzystane szanse i zanik aktywności społecznej.

W aktualnej Radzie pozbyto się Przewodniczącej – osoby niezależnej i potrafiącej mieć własne zdanie. Beata Kozikowska na stanowisku Przewodniczącego była osobą wyraźnie przeszkadzającą w realizacji postulatów „zaufania do burmistrza”. Interesujące jest, że Komisja Rewizyjna prowadzi obecnie kontrolę Szkół za cztery ostatnie lata (tymczasem, jak wspomniałem wyżej, nie doszło do kontroli w KS „Promnik”). Czy to też preludium zmian personalnych w jednostkach organizacyjnych? Poczekamy, zobaczymy...

W czasach Burmistrza Larkiewicza mieliśmy „spektakl w TVN”, teraz – za rządów Lidii Sopol-Serei – mamy „Ranczo”.

Pozdrawiam serdecznie, ABEL

artykuł pochodzi z <http://www.naszsprawy.info/>



**Zbigniew Józef Bożek** *Radny w okręgu nr 3.*

Mam 54 lata, wykształcenie średnie techniczne. Jestem absolwentem Technikum Mechanicznego w Dęblinie. Jestem żonaty (żona Barbara), mam czworo dzieci (Michał, Anna, Mateusz, Jakub). Od roku 1998 przebywam na rencie. Moje zamiłowania - turystyka rowerowa i muzyka rockowa z lat 70, 80 i 90. Jestem inicjatorem i uczestnikiem pielgrzymek rowerowych na Jasną Górę. W najbliższym czasie planuję wyjazd rowerowy do Wilna.



**Zdzisław Dębek** *Radny w okręgu nr 1.*

Mam 64 lata - wykształcenie zawodowe, emeryt. Jestem żonaty, mam córkę i dwóch wnuków. Pragnę aktywnie udzielać się w życiu społecznym naszego miasta - jestem radnym drugą kadencję. Do ponownego kandydowania zachęciło mnie zwycięstwo w Konkursie na Samorządowca Roku - w całym powiecie garwolińskim byłem w 1. dziesiątce.



**Beata Kozikowska** *Radny w okręgu nr 2.*

Mam 43 lata, jestem mężatką (mąż Robert) - troje dzieci (Oskar, Emil, Kacper). Wykształcenie: wyższe ekonomiczne, Akademia Ekonomiczna w Poznaniu - Handel Wewnętrzny, Francuski Instytut Zarządzania - Wprowadzenie do Biznesu, Szkoła Główna Handlowa w Warszawie - Zarządzanie. Moje doświadczenie zawodowe: Huta Szkła „CZECHY” S.A. - Kierownik Działu Marketingu, Fabryka Opakowań Kosmetycznych „POLLENA” S.A. - Dyrektor Handlowy, „Platforma Obuwnicza” Sp. z o.o. - Prezes Zarządu, Z.P.O. „ROBSON” - Współwłaściciel.



**Anna Laskowska** *Radny w okręgu nr 5.*

Mam 41 lat, wykształcenie wyższe - jestem psychologiem. Mój mąż Eryk jest pracownikiem naukowym PAN w Warszawie, mamy czworo dzieci. Jestem absolwentką KUL - specjalizacja z psychologii klinicznej oraz zarządzania oświatą. Jestem członkiem Polskiego Towarzystwa Psychologicznego. W latach 1993-1999 byłem psychologiem szkolnym w LO i ZSZ Nr 2 w Garwolinie, od 2007 współpracuję z KLO w Garwolinie. Jestem właścicielem i kierownikiem Poradni Psychologicznej "Synthesis" w Garwolinie.



**Tomasz Pietrzak** *Radny w okręgu nr 1.*

Mam 28 lat, jestem kawalerem. Mam wykształcenie wyższe - mgr prawa, absolwent Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Pracuję jako urzędnik państwowy.